



[KulturaPolecane](#)

Sztuka na Śląsku Cieszyńskim: Czerń po Śląsku – pejzaż w drzeworycie „Ave” Jadwigi Smykowskiej

[10 mőja 2021](#) [Redakcyjő](#)

24 marca 1989 roku Jadwiga Smykowska udzieliła wywiadu dla „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Podczas rozmowy przyznała, że cierpienie spowodowane przewlekłymi chorobami i wszystkie jej doświadczenia życiowe wyzwoliły u niej energię twórczą. Urodziła się w Cieszynie czeskim w 1945 roku, tam też zmarła w 2017. Była artystką rozpoznaną na świecie, jej prace ukazywały się w wielu krajach. Uwielbiała Śląsk, ludzi i okazywała to w swojej sztuce. Artykuł ten poświęcony jest analizie jednego z jej drzeworytów, zatytułowanego „Ave”.

W ukochanym przez nią mieście, Jadzia, jak zwykle się o niej mówić, była kobietą znaną i aktywną. Od wczesnych lat miała kontakt ze sztuką. Jej mama Elżbieta, uzdolniona plastyczka, planowała studia na Akademii Sztuk Pięknych, jednak wybuch wojny zmusił ją do porzucenia marzeń. Mimo tego nie zrezygnowała ze swoich pasji, pobierała lekcje gry na fortepianie pod okiem prof. Jana Gawłasa i dbała o edukację swoich dzieci. Często uczęszczała z nimi do muzeów i na wystawy w Krakowie i Warszawie. Gdy Jadzia miała cztery lata zachorowała na gruźlicę, wydarzenie to wpłynęło na całe jej przyszłe życie, ponieważ powikłania zdrowotne osłabiły jej organizm, przez co wymagała stałej opieki. Jak sama wspominała w wywiadzie z 24 czerwca 1973 roku nie mogła cieszyć się swoim dzieciństwem, niewolno jej było biegać i przemęczać się. Po wielu latach choroby silnie dążyła do tego aby studiować i kształcić się w kierunku artystycznym. Zdała maturę w 1964 roku i przystąpiła do egzaminów na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Jak czytamy w wspomnianym wcześniej wywiadzie, egzaminy z malarstwa i rysunku trwały 6 dni, wtedy po raz pierwszy w życiu zetknęła się z modelem. Potem kandydaci malowali akty i

kompozycje, aby ostatecznie zaprezentować swoje prace egzaminacyjne i te wcześniejsze. Gdy ogłoszono wyniki okazało się, że przyjęto ją nie tylko na pierwszy rok, ale od razu również na drugi. W swoich wypowiedziach często podkreślała jak uwielbiała ludzi i świat. Wierzyła, że każdy jest dobry, tylko okoliczności powodują że w człowieku wyzwalają się negatywne reakcje. W 1979 roku została laureatką światowej nagrody Międzynarodowego Stowarzyszenia Drzeworytników XYLON w Szwajcarii za tryptyk „Pod Twoją Obronę”. Wystawy jej dzieł odbywały się nie tylko w Polsce, lecz także za granicą min. w Australii, Niemczech, Czechosłowacji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Belgii i nawet Japonii. Jej sztuka skradła serca wielu ludziom na całym świecie.



Tryptyk „Pod Twoją Obronę”, drzeworyt sztorcowy, 1977 r., Źródło: jadwigasmyskowska.eu



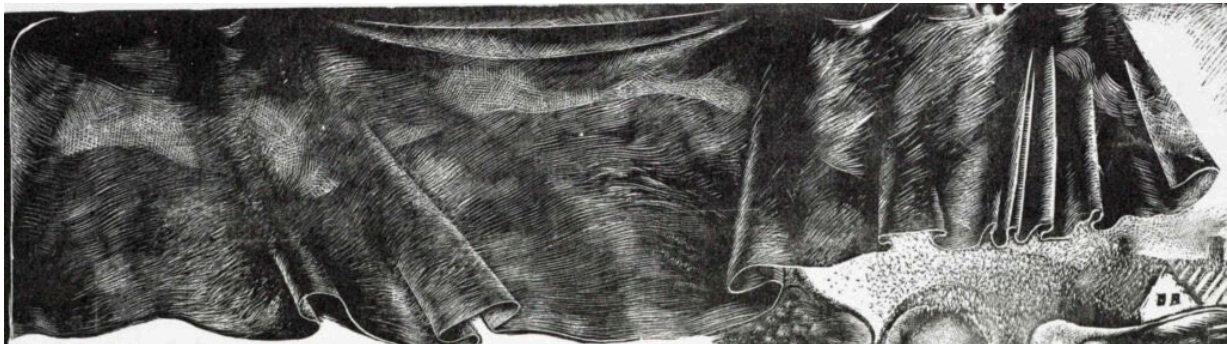
„Ave”, drzeworyt sztorcowy, 1984 r.; Źródło: jadwigasmykowska.eu

Twórczość Jadwigi Smykowskiej jest różnorodna. Tworzyła ona martwe natury, płaskorzeźby, próbowała swoich sił w malarstwie, ale również w ilustracji książkowej. Mimo tego, to właśnie drzeworyty przyniosły jej największy rozgłos. Ich główną tematyką była wieś, często portretowała ludzi prostych na tle pejzaży górskich. Jej prace pełne są sielankowego nastroju i folkloru, a bohaterom często towarzyszą zwierzęta i przedmioty z określoną symboliką.

Drzeworyty sztorcowe są techniką rozpowszechnioną na świecie od XVIII wieku za sprawą działalności Thomasa Bewicka, który w 1776 roku tworzył w Newcastle. W swoich pracach, zrezygnował z popularnej techniki, polegającej na cięciu desek wzdłuż sło. Zamiast tego, pociął je na grube deski, obrócił i skleił, dzięki czemu uzyskał wygląd plastrów drewnianych ciętych prostopadłe do pnia. Pozwalało to na manewrowanie rylcami miedziorytnicznymi pod różnymi kierunkami, bez zniszczenia drewna.

Na stronie internetowej na temat twórczości artystki, powstałej z inicjatywy jej brata, Henryka Smykowskiego, znajdują się reprodukcje dzieł, między innymi drzeworyt pt. „Ave” o numerze 068, kształtem zbliżony do kwadratu o wymiarach 30,5 x 31. Pod grafiką zapisana została data 1984 oraz informacja o ręcznym odbiciu obrazu. Grafika przedstawia kobietę ubraną po chłopsku z chustą na głowie, obok niej po prawej stronie stoi krowa. Za główną sceną znajduje się pejzaż z domkiem na wzgórzu, a w dolnych krawędziach przestrzeni obrazowej liczne polne kwiaty. Przed postaciami, wśród traw widzimy leżącą kryształową kulę. Pole obrazowe przysłania od góry szeroko rozciągnięta nad krajobrazem kotara z delikatnie zarysowanym wizerunkiem pasma Czantorii, która nadaje teatralności scenie. Drzeworyt sztorcowy pozwolił artystce na silne modelunki światłocieniowe i kontrasty w kompozycji. Dzieło wykazuje cechy realistyczne, sierść krowy wygląda na błyszczącą, kotara sprawia wrażenie ciężkiego i mocno pofałdowanego materiału, który przysłania widok beskidzki. Liczne kwiaty w dolnej partii przynoszą na myśl motywy charakterystyczne dla sztuki ludowej.

Wizerunek pasma górskiego obecny w górnej części przedstawienia artystka celowo umieściła za zwisającą kotarą. Wiedząc jak bardzo kochała Śląsk można przypuszczać, iż znała ona legendę związaną z Wielką Czantorią. Historia ta opowiada o kowalu, do którego przyszedł rycerz w lśniącej zbroi proszący go o wykucie trzystu podków w trzy dni. Gdy rzemieślnik wykonał już zadaną mu pracę, udał się wraz z nieznanym w stronę góry. Tam nagle ukazał mu się dziedziniec ukryty we wnętrzu Czantorii. Po roku, gdy kowal podkuł wszystkie konie dostał w zamian pełną, lecz lekką sakiewkę. Opuszczając zamek odwrócił się i spostrzegł, iż dziedziniec razem z rycerzami zniknął. W domu mężczyzna wysypał zawartość sakiewki, która ku jemu zdziwieniu wypełniona była srebrem i złotem. Powiada się, iż tych trzystu rycerzy czeka w uśpieniu, aby w gorszych czasach przybyć na pomoc Ślązakom. Możliwym jest, że Jadwiga Smykowska umieszczając zarys góry za kotarą inspirowała się pejzażem beskidzkim lub zdjęciem wzgórza.





[Wielka Czantoria](#), Autor: [Adrian Tync](#) / Wikimedia Commons

W centrum przedstawienia ukazana jest kobieta ubrana w ludowy strój, ze spracowanymi rękami opuszczonymi wzdłuż ciała i wyraźnym uśmiechem na twarzy. Zza pleców kobiety wyrastają skrzydła. W przeciwieństwie do ukazanego zwierzęcia brak jej ostrego zaznaczenia cienia, może to świadczyć o tym, iż nie stoi ona twardo na ziemi, a raczej unosi się w powietrzu. Uskrzydłona pasterka jest tutaj odpowiednikiem Archanioła Gabriela, który przyniósł dobrą nowinę Maryi. Interpretację tą wzmacnia tytuł drzeworytu „Ave”. Krowa po lewej stronie obrazu spogląda na obserwatora, a jej wymiona i zad zostały mocno wyeksponowane twardą linią.

Jadwiga Smykowska ceniła mądrość ludową i wyrazem tego jest przedstawiona kryształowa kula w dolnej części pola obrazowego. W przedstawieniach religijnych często ukazuje się Boga w sferze *sacrum*, obserwującego świat z góry. Pomimo świeckiej scenerii, drzeworyt ten również zawiera w sobie boski pierwiastek. Kula w tym przypadku może być odczytywana jako symbol obecności nadprzyrodzonej, ukrytej wśród traw.

W wywiadach artystka często podkreślała swoje inspiracje Śląskiem, który kochała i chętnie umieszczała w swoich pracach. Kochała czerną po „śląsku” i okazywała to w kolorze swoich ulubionych drzeworytów sztorcowych.

BIBLIOGRAFIA:

1. Wiesław Gdowicz, *Zapomniana technika*, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie-Filia w Katowicach, 1998 r.
2. Kazimierz Kaszper, *Sztuka jest pokorą – rozmowa z Jadwigą Smykowską*, Głos Ziemi Cieszyńskiej, 1989 r., Nr. 12 (1432) 3/89, str. 4-5.

3. Krzysztof Morcinek, *Jadwiga Smykowska: Weszłam w ten stary świat...*, Kalendarz Beskidzki 2017, Bielsko-Biała 2016, str. 87-96.
4. <https://jadwigasmykowska.eu/pl/> – dostęp w dniu 29.04.2021 r.
5. <http://www.jablunkovsko.cz/turystyka/basnie-i-legendy/> – dostęp w dniu 29.04.2021 r.

Aleksandra Janus — studentka trzeciego roku Historii Sztuki na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Wegetarianka, miłośniczka sztuki wszelakiej, poetka. Uwielbia Czajkowskiego i pieski, a w wolnych chwilach bywa amatorską krytyczką filmową i świetną kuchmistrzynią.

Tekst powstał w ramach projektu pt. „Jeden Uniwersytet – Wiele Możliwości. Program Zintegrowany” i jest efektem pracy grupy projektowej „Sztuka na Śląsku Cieszyńskim” powstałej dzięki konkursowi „Współmyślenie w humanistyce”



One thought on “Sztuka na Śląsku Cieszyńskim: Czerń po Śląsku – pejzaż w drzeworycie „Ave” Jadwigi Smykowskiej”

-  Henryk Smykowski

10 czerwnia 2021 at 20:47

[Permalink](#)

Cieszę się, że autorka zainteresowała się twórczością artystyczną mojej siostry, ale nie ze wszystkim co napisała mogę się zgodzić. Łatwo sprostować, że Jadwiga nie zmarła w czeskim, lecz w polskim Cieszynie, gdzie żyła odkąd miała 2 lata. Pozostałe wypowiedzi są subiektywną interpretacją tego, co artystka chciała przekazać odbiorcom jej dzieł. Czasami jednak wiadomo, co było dla artystów istotne. Jadwiga opowiadała w wywiadach, że w swoich drzeworytach zajmuje się człowiekiem w jego różnych sytuacjach życiowych. Pejzaż miał znaczenie uboczne, np. jako symbol ulubionego regionu, albo tego co bliskie. Nigdy nie przedstawiała wsi jako sielankę, wręcz przeciwnie. Mieszkańców wsi rozumiała, ceniła i lubiła za ich ciężką pracę i zdrowy rozsądek. Przez swą codzienną pracę w drzewie miała, tak jak oni, mocno spracowane ręce.

Drzeworyt „Ave” przedstawia taką właśnie spracowaną pasterkę, która z uśmiechem i ze zmrużeniem oka zwiastuje krowie, że ta urodzi i wykarmi potomka. Analogia do biblijnej sceny zwiastowania jest tu jednoznaczna, ale jaki jest sens tej sceny? Na marginesie: Jadzia stale „rozmawiała” ze swoimi pieskami i była przekonana, że one ją rozumieją. Tu jednak chodzi prawdopodobnie o podkreślenie, że człowiek, jak ta pasterka, jest wprawdzie unikalną istotą, należy jednak w końcu do tego samego świata istot żywych, co krowa lub koza. Czyżby był to protest przeciwko nadmiernemu »uszlachetnianiu« człowieka?

Ta interpretacja zdaje się odpowiadać także innym pracom Jadwigi, np. obu „Madonnom” należącym do przedstawionego w artykule „Tryptyku”. Madonna karmi, lub gotowa jest karmić piersią Dzieciątka, tak jak czynią to pokazane w dole kozy. Karmienie związane jest w końcu z miłością do dzieci oraz z innymi ważnymi dla człowieka i dla zwierząt sprawami. W Średniowieczu „Madonna z Dzieciątkiem” karmiła z reguły piersią, dopiero później kojarzono pierś raczej z grzechem i takie przedstawianie stało się w sztuce religijnej tabu. Przedstawianie wyraźnej anatomii zadu krowy uważa się również za tabu. Może drzeworyt „Ave” ma podkreślić jedność człowieka ze światem zwierząt także poprzez pokazywanie anatomicznych odpowiedników, których obyczajowa cenzura nie dopuszcza?

Zasłona zakrywająca część widzianego świata, głównie nieba, była dla artystki symbolem tego, co niepojęte lub nawet niepoznawalne. W tym sensie wielokrotnie go stosowała, a nigdy jako kotarę dla nadania scenie teatralności. Zarys góry Czantoria, który mogła oglądać spod swojego domu codziennie, jest symbolem czegoś bliskiego, jak np. na drzeworycie „Polska – Ojczyzna moja”. Na zasłonie pojawia się on tylko w pracy „Ave”, co może oznaczać, że świat bliski, swojski, znany na codzień jest bardziej zrozumiały. Takie przekonanie nie pozwalało jej pozostać na stałe w Australii. Po dziewięciu miesiącach wróciła do ukochanego Cieszyna.

Henryk Smykowski

<https://wachturz.eu/sztuka-na-slasku-cieszynskim-czern-po-slasku-pejzaz-w-drzeworycie-ave-jadwigi-smykowskiej/>